

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

poprzedni nr M-871/1570  
IV 15/1945



Rosiński Edmund  
61-329 Poznań

poza Pom.  
Gniezno  
AK?  
Rosiński Edmund  
ps. "Ed"  
M-871/1570 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

..... *Dosiński Edmund* .....

..... *J: M - 871/1570 Som* .....

..... *poza Som, Gmieszno AK?* .....

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora *k. 8 s. 1-8*

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

*1) kupał. maluje k. 5*

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. —*

VI. Fotografie *brak*

1/3. Inne materiały dokumentacyjne  
- Rosimski Edmund:

1. Zaświadczenie z 30.01.1995, kserokop.  
mpisu k. 1 s. 1
2. "Oświadczenie w sprawie p. Edmunda  
Rosimskiego", autorstwa Ireny Jagielskiej  
zam. Nowak z 1.12.1995, mpis oryg. k. 4 s. 2-5
3. Uwagi dot. zaświadczenia AK  
"str. E. Rosimskiego", L. ds. 1981/A/31,  
autorstwa Romualda (?), z cewsznik  
kserokop. dokum. WO Pomorie AK -  
- jako wzór, kserokop. oryg. (odwołanie  
Bogdanym Wraytem z Mieszani k. 3 s. 6-8

1/3/1

WYDZIAŁ P.O. V-X.

A.K. Pomorze

Nr. 1324-24/45.

ARMIA KRAJOWA

OKRĘG POMORZE

Z A Ś W I A D C A M, że  
strzelec ID. - EDMUND ROSINSKI

Przydzielony do Obwodu A.K. w Gniewnie do pełnienia  
funkcji Łącznika i Kuriera Wydziału P.O. V - K. Pomorze.  
Żołnierzem A.K. był od dnia 08.05.1944r.  
Funkcje Łącznika i Kuriera A.K. pełnił do dnia 28.01.  
1945r.

M.p. dnia 30.01.1945r.



*[Handwritten signature]*  
KOMENDANT



1/13/2

Irena Nowakowa-Jagielska

1 3, Byway Rd.

Leicester Le 5 5Tf

dn. 1-12-1995

Oświadczenie w sprawie p. Edmunda Rosińskiego.

1. W liście z dnia 8-5-1991r pisze....

W dniu 8-5-1944r wstąpiłem ochotniczo w szeregi AK.....

W szeregi AK nie wstępowało się ochotniczo, bowiem organizacje nie ogłaszały się w gazetach. Było się obserwowanym i przez inną osobę zaproponowanym. Poza tym ogólnie było przyjęte, że nie ujawniało się nazwy organizacji, by w razie aresztowania nie naprowadzić na trop. Dla przykładu podam, że ja jako kurierka sztabu do Powstania nie wiedziałam jak się nazywa organizacja, wiedziałam tylko, że podlegamy Rządowi w Londynie.

2. Był on d-cą 5-osobowej grupy łączności podległej wydziałowi V-K KO Pomorze., która działała w Gnieźnie.....

Poznań, Gniezno należały do Okręgu Pałac (Wielkopolska). Kontakt z Okręgiem Pomnik (Pomorze) był bardzo luźny. Najczęściej dotyczyło to spraw Lombardu (Wywiad dalekosiężny) Na rozkaz kpt. Henryka Grutzmachera ps. Michał-Marta szefa V-ki KO musiałam jechać do Gniezna do Ryksy (nie pamiętam nazwiska ani adresu, była to pani około 50 lat, siwa i niskiego wzrostu, miała lekkiego zęza), od niej odebrałam 2 filmy które zawiozłam do Malborka do Aldony, była to Polka, wdowa po lekarzu Niemcu. Pracowała u dr. Mayhöffera jako recepcjonistka, pocztę oddawałam jej w przychodni lekarskiej. Nigdy nie znałam jej nazwiska. Aldona wykorzystywała przedwojenną znajomość z pastorem szwedzkim, który opiekował się obywatelami szwedzkimi znajdującymi się na Wybrzeżu, w rzeczywistości był w wywiadzie i przekazywał wszystko do Szwecji przez marynarzy szwedzkich. Najprawdopodobniej nazwisko jego brzmiało Daniel Sondberg. Tak ustalił dr. B. Chrzanowski, po otrzymaniu ode mnie dat odpływu statków i przerzuconych na nich zbiegłych jeńców brytyjskich. Filmy zdaje mi się były z obozów koncentracyjnych. Przy moim spotkaniu z Ryksą które trwało około 2 godzin nikogo nie było. Byłam również 2 razy w Poznaniu na rozkaz kpt. St. Kudlińskiego ps. Smuga, z byszek szef V-ki insp. Toruń. Kontaktem moim w Poznaniu była p. Jankowska (a może Janowska), która mieszkała wówczas na ul. Saarlandstr. Tam również nikogo nie

5/3/3

nie było.

List z dnia 25-8-1991r

Urodziłem się 25-8-1931 r.....

Zatem w 1943-44r p.Rosiński miał 12-13 lat, był małym chłopcem i wątpię by mógł wykonywać te wszystkie zadania o których pisze w swojej relacji "Moja praca polegała na zbieraniu materiałów tj.instrukcje, rozkazy, szkice mapy i ulotki propagandowe oraz leki i materiały opatrunkowe.". Dlaczego więc jeśli spotykał tyle osób z którymi współpracował nikt nie może poświadczyć jego przynależności do AK.Chyba nie wszyscy umarli.

"Tam przyjeżdżała również kurierka Ewa z Bydgoszczy od d-cy Jerzego. Znałam "górną" insp.Bydgoszcz ale nie znałam nikogo o pseudonimie Jerzy.Poza tym kurierka nigdy nie mówiła skąd przyjeżdża i dokąd jedzie i kto ją przysyła.Często przyjeżdżałam do Kruszyn Szlacheckich pow.Brodnica do domu pp.Dulskich, kryptonim Maliny. Obie córki p.Dulskiego ps. Dołęga, Hanna Dulska -Nowicka ps.Iskra i Barbara Dulska ps. Danka były moimi przyjaciółkami, ale nigdy nie słyszały bym mówiła skąd przyjeżdżam i dokąd jadę, może to poświadczyć p.Hanka.Nie znały mego imienia ani nazwiska ani skąd pochodzę, dla nich byłam tylko Ewą i to wystarczało i nigdy mnie o nic nie pytały.Dlaczego w wypadku p.Rosińskiego zrobiłam wyjątek dekonspirując się?

Imię Danka też słyszałem u p.Janiny, gdzie przyjeżdżała p.Ewa z Bydgoszczy od "Jerzego" a także z ust p.Urszuli też często słyszałem słowa: Bydgoszcz żąda, rozkazuje, na polecenie, przekazać....

Widocznie na tym terenie nie przestrzegano zasad konspiracyjnych jeśli w obecności małego chłopca poruszano takie tematy.Komenda Okręgu Pomorze nie mogła od Komendy Okręgu Pałac nic żądać ani im nakazywać czy rozkazywać.

Pani Ewa wyjechała do Anglii jak twierdził p.Koźmirski.....

Nie znałam żadnego p.Koźmirskiego.Nie wyjechałam do Anglii tylko uciekłam z Kraju.Mało było osób, które o tym wiedziały.Najprawdopodobniej p.Rosiński wyczytał to w książce już w czasach odwilży.Ponieważ byłam kurierką sztabu więc uważał, że musiałam być starszą osobą, która "wygodnie dla niego, mogła by przypuszczalnie też nie żyć. Dopiero od 1976r, kiedy nawiązała ze mną kontakt p.dr.Zawacka z Torunia, przez nią nawiązałam kontakt z innymi osobami z tamtych czasów.Przed tym nawet nie było by wskazane

Był to okres zaplutyh karłów reakcji.

1/3/4

Legitymacja:

1. W nagłówku: Wydział P.O. V.K.....

Pierwszy raz spotykam się z tego rodzaju określeniem.

Pisało się :I-ka,II-ka,III-ka itd,ale nigdy P.O. i co to ma znaczyć?Poza tym w ~~medunkach~~ rozkazach,instrukcjach używano się K.O.Pomnik, *kuło Tartak*.

W nagłówku jest napis: Armia Krajowa a niżej Okręg Pomorze....

Powinno być Komenda Armii Krajowej Okręg Pomorze.

2. Zaświadcam....osoby,które by pisały taki formularz,znały dobrze język polski i nikt by nie dopuścił do tego by w oficjalnym oświadczeniu jak legitymacja znalazł się taki błąd.

3.Podanie nazwiska i imienia rodzowego oraz funkcję wykonywaną dekonspirowa,ło członka konspiracji.Przecież to nie były normalne czasy i właśnie w tym okresie aresztowano i wywożono do ZSRR,względnie osadzano w więzieniach bezpieczeństwa członków Armii Krajowej.Nigdy nie widziałam takich legitymacji i nie wiem czy jest druga osoba,która by posiadała taką legitymację. Czyżby dla p.Rosińskiego zrobiono wyjątek.Może udzieli informacji od kogo dostał tą legitymację,dla mnie jest to zupełną zagadką.

4.Przydzielony do obwođu w Gnieźnie.....

Gnieźno należało do Okręgu Pałac a nie Pomnik.Nikt z Okręgu Pomnik nie miał prawa rozdzielać funkcje w Pałacu.Kto i kiedy wyznaczył go na tą funkcję?

5.Na legitymacji powtarza się dwukrotnie ten sam błąd....

do pełnienia funkcji...Funkcie łącznika...można się pomylić raz.

6. Kurier wydziału P.O. V.K.- Pomorze,pełnił FUNKCIE do dnia 28-1-1945

Dlaczego akurat ta data,przecież to był okres wojenny,nikt jeszcze nikogo nie zwalniał z przysięgi.

7.Mp.dnia 30-1-1945.....

W tym czasie ppłk k.J.Chyliński ps.Kamień,Wicher,Rekin i inne przebywał w K ruszynach Szlacheckich pow.Brodnica na kwaterze o kryptonimie Maliny u rodziny p.Tadeusza Dulskiego ps.Dołęga szefa Wywiadu Gospodarczego na Podokręg Profir oraz z-ca szefa wywiadu Gospodarczego KO.Tam znajdowało się również archiwum szefa sztabu ppłk.J.Chylińskiego,którym opiekowała się p.Hanna Dulska -Nowicka ps.Iskra zamieszkała w Poznaniu przy ul.Husarskiej 11.W archiwum nie było żadnych pieczętek z napisem Armia Krajowa i nie było żadnych formularzy na legitymacje czy poświadczenia przynależności do AK.Jedyne pieczętki jakie znajdowały się w archiwum szefa sztabu KO to niemieckie tak samo formularze do legitymacji i przepustek urlopowych.Poza tym Wicher był bardzo ostrożny i nie dopuścił by do tego,żeby przez taką lekko-

1/13/5

myślność spowodować wyspę. Był znany z tego, że każde jego posunięcie było głęboko przemyślane.

Drugie archiwum szefa sztabu KO znajdowało się w Białkowie koło Golubia u Z. Kitzmanna ps. Łomosi, Drwęski. opiekowała się nim p. Wifia Kitzmannowa ps. Wanda. Melina nosiła kryptonim Łomianki, Karmazyny. Z. Kitzmann był szefem wywiadu gospodarczego. KO. Tam też nie było żadnych formularzy tego rodzaju i taki przedstawiał p. Rosiński, ani pieczętek Armii Krajowej. Rekin przebywał od listopada i to koniec listopada, skąd kierował dalszą pracą, miał odprawy i spotykał się z różnymi członkami insp. Brodnica. Przyjmował meldunki i pisał rozkazy. Na Malinach oraz w czasie aresztowań w tzw. wyspie pokrzydowskiej przebywał również u gospodarza S. t. Fijałkowskiego ps. Abraham. Po wkroczeniu Rosjan przeniesiono z Malin do Abrahama radio, maszynę do pisania i archiwum. Na terenie Brodnicy Rekin przebywał do 17-2-45

na terenie Brodnicy

- 8. Podpis na legitymacji jest nieczytelny, wygląda tak, jakby ktoś chciał w końcowej fazie podpisu wyglądało na podpis Wichera. Mam zaświadczenie ppłk. Chylińskiego, które wygląda tak:

Szef sztabu Armii Krajowej Okręg Pomorze  
 podpis własnoręczny.  
 Podpis maszynowy

Podpis osoby prawnej uwierzytelniającej  
 własnoręczny podpis Wichra.

Znam również podpis płk. J. Pałubickiego, jest inny jak na legitymacji.

Pod podpisem Komendant, ale jaki? Inspektoratu, obwodu, rejonu? Może p. Rosiński ujawni nam ową tajemniczą osobę, która wystawiła mu taką legitymację-

- 9. Legitymacja jest pisana na maszynie z polskimi czcionkami tymczasem na Malinach i Karmazynach były maszyny z niemieckimi czcionkami.
- 10. Pragnę dodać, że na terenie Poznania i Gniezna nikt mnie nie znał jako Ewę, używałam na tym terenie pseudonimu Grażyna.

Irena U. T. Nowakowa - Jagielska ps. Ewa  
 Kurierka sztabu Komendy Okręgu Armii Krajowej

Irena Nowakowa - Jagielska  
 p. Ewa, Wanda, Grażyna, Jaulis  
 ulina



- 5 Wg J. Kijewskiej "Anny" i A. Sanojcy "Kortum", "Schemat organizacyjny SZP-ZWZ-AK w: Dzieje Najnowsze R. XII, 1980, 3 s. 194 i 197 - Inspektorat Gniezno "Nitron" i Obwód Gniezno "Nafta" wchodziły w skład Okręgu Poznań. Przepis 10/"Insp. Rej. Gniezno zorganizowany w maju 1940r. do rozbitcia przez Gestapo w lipcu 1942r. był silną i aktywną jednostką. Sztab inspektoratu odtworzony na wiosnę 1943r. dotrwał do lata 1944 r. ale nie odzyskał dawnej aktywności..."
- + W rozkazach KO Pomorze /"Luneta"/ nr 223/I z 24.12.1944 i 225/I z 1.01.1945 /oba wydane przez Oddz. I i dot. awansów/ kryptonimy "Nitron" i "Nafta" nie figurują.
  - + Charakterystyka zaświadczenia.
  - + Pieczętka nagłówkowa. Układ nie typowy. W pierwszym wierszu: "Wydział PO V-k" a dopiero w drugim wierszu "AK Pomorze".
  - + Litera: "AK" w w. 2 są inne niż dalsza część wiersza: "Pomorze".
  - + Litera: "A" i "K" w wierszu 2. mają inny krój niż w w. 1.
  - + Skrót: "PO" w w. 1 przy "V-k" /Wydział V łączności konspiracyjnej/ jest mi nie znany. Może "Pododdział", gdzie indziej nie stosowany, ale w zestawieniu z "Wydziałem" nie logiczny.
  - + Pieczętka okrągła, niezbyt czytelna na kserokopii. Czy napis w otoku: "Komen. P.O. Armii Krajowej +Pomorze+"? Mógłby to być Podokręg ale wtedy powstaje pytanie, jaki? "Południe" /"Portfir"/ czy Północno-Zach. /"Mosiądz"/. Jeśli tak, to pełny napis: "Komen/da/dant/ P/od/O/kręgu/ Armii Krajowej +Pomorze+.
  - + Podpis maszynowy. Nie typowy. W podpisie na ogół zawsze było: Komendant Obwodu/Okręgu/Podokręgu itp.
  - + Podpis rękopiśmienny. Wg posiadanej informacji /w zał./ komendantem Okręgu AK POMORZE "Luneta" w okresie 1944/45 był ppłk Józef Chyliński ps. "Kamień", "Wicher", "Rekin"; Oba wym. wyż. rozkazy nr 223/I i 225/I są podpisane przez "Wichra". Podpis "Wichra" /w zał./ ani nazwisko Chyliński nie pasują do podpisu na zaświadczeniu.
  - + Cały dokument nosi podwójny charakter: konspiracyjno-legalny. Na Pomorzu konspiracja trwała do końca okupacji /podobnie w poznańskim/ dlatego więc na zaświadczeniu jawny napis: "Wydział V-K" i AK Pomorze? Nie było czasu ani potrzeby wcześniejszego przygotowywania jawnych pieczętek.
  - + Dlaczego "AK Pomorze" a nie: "AK Okręg Pomorze".
  - + Jawne wymienienie pseudonimu i pełnego nazwiska i wyż. wym. treści pieczętek świadczyłyby o ujawniającym charakterze zaświadczenia.
  - + Brak miejscowości, podanie tylko "m.p." i nie czytelny podpis komendanta /jakiego/ i ktoś przemawiałby za chęcią ukrycia tych danych.

1/3/7

- + Z porównania dat: "28.01.1945" /koniec służby/ i "30.01.1945" /wydanie zaświadczenia/ wynika, że zaświadczenie wydano na rozwiązanie AK w oparciu o rozkaz gen. "Niedźwiadka". Nr 1324-27/45 każe wnioskować, że podobnych zaświadczeń było wydanych więcej. Może więc pieczętka nagłówkowa została "legalnie" sprokurowana w K.O. lub w komórce Wydziału V-K?
- + Rozkazy K.O. Pomorze nr 223 i 225 wydane przez Wydział I były pisane na maszynie z niemiecką czcionką. Zaświadczenie strz. E.Rosińskiego na pisane na maszynie z polską czcionką /a więc przedwojenną, chyba że w parę lat po wojnie?/ Może więc zaświadczenia dla członków Wydziału V-K były pisane w tym wydziale a tylko pieczętka okrągła była z Komendy Okręgu lub Komendanta.
- + Brak materiałów porównawczych nie pozwala mi na szczegółowszą analizę. Być może są akta Okręgu Poznań i Okręgu Pomorze AK w dawnym CA KC PZPR - obecnie Archiwum Akt Nowych, Oddział VI w tym samym gmachu sejmowym przy ul. Górnośląskiej w Warszawie lub w Archiwum WIH w Rembertowie /Poligon/.
- + Pozatem nasuwa mi się zastrzeżenie. W organizacji wojskowej łączność była uregulowana stałymi prawami. Zawsze w "górze" i zawsze do "prawego" /bodajże/ sąsiada. Łącznicy i kurierzy byli wysyłani "w górę" /gdzie czekali na rozkazy/, a nie "z góry" w "dół". Oczywiście z góry w dół byli również wysyłani łącznicy czy kurierzy ale tylko w celu wykonania zadania i powrotu. Różnica wg mnie polegała więc na tym, że np. kurier z Gniezna do Okręgu mógł być stały ale z Okręgu tylko w indywidualnych przypadkach, czyli nie mógł być przydzielony do Obwodu Gniezno.
- + Wobec tytułu wątpliwości co do wiarygodności zaświadczenia, należałoby zażądać od zainteresowanego szczegółowej relacji /ustnie lub na piśmie/ z dodatkowymi wyjaśnieniami /pseudonimy i nazwiska przełożonych i dowódców, z kim się kontaktował w Obwodzie Gniezno i w Wydziale V-K w Okręgu, zadania, punkty kontaktowe itp.

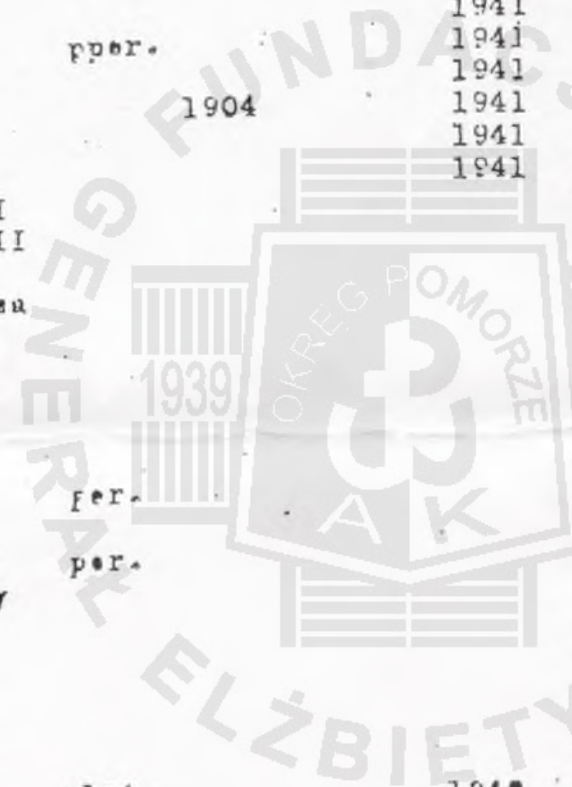
mgr Romuald Szepietowski-Szypiewski

20.1 1971/17/31  
1/3/2

Odwozienie BKZ z Mięszkami

Zal. nr. 14 do Ldz. 223/I

57	Wanda		1941	Obw. Argon WSK
58	Mira		1941	Insp. Zywiec WSK
59	Wujek		1941	Insp. Zywiec WSK
60	Kobaryp		1941	Insp. Zywiec de spec. zlec.
61	Henryka		1941	Insp. Acetylen lazn. spec.
62	Lucyna		1941	Insp. Acetylen lazn. Obw. Alux
63	Palsak		1941	Insp. Acetylen lazn.
64	Henryk		1941	Insp. Acetylen lazn.
65	Stefa		1941	Obw. Acetylen lazn.
66	Stepa I		1941	Obw. Argon lazn.
67	Stepa II		1941	Obw. Argon lazn.
68	Jadwiga		1940	Obw. Argon lazn.
69	Eulina		1940	Obw. Argon lazn.
70	Daja		1941	KO. Kwat. lazn.
71	Jan	ppor.	1941	Obw. Antymen Kndt. dojezu
72	Urszula		1941	KO. kasarka legalizacji
73	Julek	1904	1941	Insp. Acetylen lazn. de GG.
74	Gustaw		1941	Obw. Alux lazn.
75	Sikora		1941	Obw. Argon lazn.
76	Zofia I			KO. WSK.
77	Zofia II			KO. WSK.
78	Ryszard			Obw. Argon lazn.
79	Michalina			Insp. Acetylen lazn.
80	Cyryl			Obw. Alux kwat. szefa sztabu
81	Maria			Insp. Acetylen lazn.
82	Sten			KO. de spec. zadani
83	Dajon			KO. de spec. zadani
84	Rybak			KO. de spec. zadani
85	Jan	fer.		Obw. Solatyna
86	Jan			Obw. Wozk
87	Zinny	por.		Obw. Welfran
88	Kyuzliwy			Obw. Alux kapelas sbwodu
89	Kierby			Obw. Alux kap. kapl.
90	Kasia			Insp. Burztyc lazn.
91	Dab			Insp. Burztyc wyw.
92	Janusz			KO. spec.
93	Lystra			KO. lazn.
94	Bohel	plut.	1940	Insp. Mesiad' lazn. insp.



Zatwierdzam:

Komendant Okręgu

*[Signature]*  
/-/ Wicher plk.

Przyjrzam wiarygodność podpisu i autentyczność podpisu.

*[Signature]*  
MICHAŁ WOLNIK, a Commissioner of the  
Judicial District of York, for The Royal Canadian  
Legion, Branch 621, File # 2-12, 1972

IV/1. Korespondencja uzupełniająca relacji -  
- Prosimski Edmund:

1. List do Elżbiety Zawackiej z 13.05.1991,  
reżpis kserokop. k. 1 s. 1-2
2. List do Elżbiety Zawackiej z  
20.08.1991, reżp. kserokop. k. 2 s. 3-4



Edmund Rosinski  
ul. Głuszyńska 196 b/10  
61-329 Poznań

358  
L. 111 / A. 191

Rel. Nr 844/1570

Poznań dnia 13.05.1997.

Kopie do Eury - wyntać  
dodać kopie dokumentu  
i pisma Lechey

Szanowna Pani!

do EE

Z nadzieją i uprzejmą prośbą oczekuję, że wróci do  
szanownej Pani w sprawie której starałam się wyjaśnić już  
od kilkunastu lat i ciągle bez powodzenia, a jest to do  
mnie sprawa bardzo istotna.

Wszystko o tej sprawie jest szczegółowy a czasem  
pojawiają się wątpliwości czy uda mi się przygotować w pomocy  
osoby i fakty z którymi zetknął mnie los w czasie  
wojny w 1944r.

W dniu 08.05.1944r. odnotowano wstąpieniem w szeregi AK.

✓ za pośrednictwem plut. starszastaw Karłowicza "Lech"  
pracownika warsztatów Kalyonowicz w Gnieźnie, zamieszkałego  
przy ul. 3-go Maja 53.

Był on dwudziątą piątą osobą Grupy Kuchnia podległej  
Wydziałowi V-K. P.O. Pomocni która działała w okolicy  
Gniezna, w grupie tej byłem kuchniem, pseudonimem moim  
"EO".

Poszukiwałam trzy panie które wchodziły w skład tej grupy  
Kuchnia, nazwisk nie pamiętam.

Były to "Halma" lub "Helena" - już nie pamiętam - "Ola"  
i "Ursula".

Działalność polegała na punktowaniu map, szkiców,  
ulotek propagandowych i informacyjnych, rozkładów a także  
materiiaków zapalniczych, wybuchowych i ominiści.

Gniezno to  
Olsz. Wielkopol.

W/1/2

Obojętne były kontakty z innymi grupami na "Hais" oraz z punktami kontaktowymi, pamiętam jeden punkt kontaktowy na ul. Gorybowa w Gnieźnie a drugi na Zielonym Ryнку w Gnieźnie, - jeżeli dobrze pamiętam - u pani "Zaminy" przyjeżdżała tam kuzynka z Bydgoszczy - Pani Ewa<sup>bruna Nowakowa Pniewska</sup> dowodząca pododdziałem "Czerwony".  
W 1982 r. Zbovid w Gnieźnie skierował mnie do pana Ryszarda Edwarda na ul. Wrocławska w Gnieźnie, że tam otrzymał informacje, dowiedziałem się, że dowódcą grupy Jan Stanisław Kozmierski zmarł w 1969 r. a w/w pamięć mi nie chciało się przypomnieć o ich losie, i po chwili chwyciły broń i szablami, że moje skąpe informacje wiązały się z utajnieniem konspiracyjnym jakie w owym czasie obowiązywało a także mój młody wiek i czas który zaczął panieć oraz życie ludzkie.  
Proszę więc szanowno Pani o przyjęcie i potwierdzenie tych faktów. Z góry uprzejmie dziękuję a za poświęcony czas tej sprawie serdecznie przepraszam.

Z poważaniem i miłym pozdrowieniem

E. Rosiński

Zdzisław Kozłowski  
ul. Głuszyńska 196 8/10  
61-329 Poznań  
Pseudonim "ED"  
stop. AK, Strzelec

102220

Poznań dnia 20.08.1997

W/1/1/3

Szanowno Pani!

do SZ

Dziękuję serdecznie za list i podziwianie a także za czas poświęcony  
mojej sprawie do której stanowek mój jest szerególny.

Postaram się więc przywołać 4 pamięci osoby i fakty z którymi zetknąłem się  
w okresie okupacji, fakty już zawierają się 4 pamięci i jestem wzruszony,  
ze czas przemija a moje starania 4 odwołaniom osób z którymi pracowałem  
4 AK. którym zawdzięczam moje istnienie wogóle, pozostaną tylko 4 moim  
sercu, gdyż pamięli są rodzice smierci ktorych 4 okresie okupacji straciłem.  
Ojciec mój Stanisław Kozłowski por. b.p. zginit 4 1939r. a matka zmarła  
4 1941r. i odtąd moja osoba zapiekował się podkomendny mojego ojca plut.  
Stanisław Kozłowski pamięć dowódcy Grup.

Urodziłem się dnia 31 października 1931r 4 Gnieźnie z ojca Stanisława  
od listopada 1943r. do pracy konstruacyjnej przydzielony mmie plut. S. Kozłowski  
Dowódca Grupy Łączności AK, "Lech", Grupa składała się z pięciu osób, podlegała  
do Wydziału V-H, po. Służb Ko. Pomocne.

Prac Łączności 4 tej grupie wykonywałem od dnia 08.05.1944r do  
28.01.1945r, 4 dnia 25.05.1944r. zostałem zaprzyniony 4 Gnieźnie przy  
ul. Cmentarz 17, przyjęte odliczał por. Halardowski "Kot" 4 obecności  
plut. Kozłowskiego "Lech", pani "Oli" i "Hasiuli" i jeszcze jedną pani którą  
nie pamiętam.

4 tej grupie pracowaly trzy panie "Ola" "Hasiula" i Halina lub Helena  
nie pamiętam.

Wdaje prace polegała na zbieraniu materiałów tej instytucji, wstępy, serice  
moby i kloctki propagandowe oraz listy i strachki opodmianowe 4 Sępiola przyni  
gdzie pracowała pani "Halina", z wozem zaś pani "Oli", i z wozem  
kolejnym gdzie pracowała stanowisko grupy plut. Kozłowski, Lech 15.

14/11/4

Z Warszawy koleją do przystanku w Gnieźnie i tam, oczywiście, matki i pułki oraz różne materiały, te materiały przetrzymać do punktu kontaktowego na Zielonym Ryнку w Gnieźnie u pani „Jani” tam przyjechała kurierka pani „Ewa” z Bydgoszczy od dowódcy pułkowej „Jany”, z pewnością przywiezie rękawy i odbitki od pani „Jani” informacje i inne materiały.

Bran i następnie przetrzymać do punktu na ul. Grybowska u pani „Wrsuli” rękawy tej. celotki, bibułki, informacje przetrzymać na „Hosi” często osoba którejś mi znanej.

Z pani „Wrsula” jesolniam do miysowosci Pamiecko K/0000000 z przetrzymać do Staszcy Pani o imieniu „Saba”, w Gnieźnie 1944 r. przeprowadziły od pani „Saby” dwie Pamie i jedną mnożą doliczonym do punktu u pani „Jani” i w celu koczowania.

W okresie tak wyjątkowa moja praca w szeregach Armii Krajowej z której jestem dumny.

Stanoama pani imię „Danka” słyszałem bardzo często u pani „Jani”, tam gdzie przyjechała kurierka „Ewa” z Bydgoszczy od „Jany” o tabie z ust pani „Wrsuli”, często też słyszałem słowa: Bydgoszcz, Rostok, na palcom, przetrzymać do. i.t.d.

Obawiam się jeszcze, że po udanej ucieczce z UB w Gnieźnie plut. komisji, ledwie ukrył mnie w swojej siatce zoskarstwy w Bydgoszczy w Kępczynie przy ulicy Górnicy ukrywałem się do 1950 r.

Pan komisji zmarł 4. 1969 r. w Gnieźnie o pani „Oli” „Wrsuli” i „Halimi” brak wielomnie.

Pani „Ewa” przyjechała do Amgi, tak twierdzi komisji „Lew”

Wiem jakim było życie w dżungli i podtrzymanie Pani, ale stracił serce za serce.

Z moim podziwieniem  
Edward Rotnicki



Rosinski Edmund

